

ARTYKUŁY

Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym
PL ISSN 1643-8191, t. 52 (1)/2020, s. 31–45



<http://dx.doi.org/10.12775/KLIO.2020.002>

AGNIESZKA BARTOSZEWICZ*

Migracje w późnośredniowiecznych miastach polskich w świetle źródeł dotyczących dziedziczenia majątku

Migration in Late Medieval Polish cities in the source material regarding inheritance

Streszczenie: Głównym celem artykułu jest analiza relacji między migracją do ośrodków miejskich a zdolnościami do komunikacji mieszkańców miast późnośredniowiecznej Polski. Omówiono ponadto formy podtrzymywania kontaktów migrantów z ich poprzednim miejscem zamieszkania. Te zagadnienia zostały przeanalizowane na podstawie różnorodnego materiału źródłowego, przede wszystkim testamentów, a także zapisów na rzecz krewnych i instytucji religijnych znajdujących się w miejscowościach, z których wywodzili się migranci.

Abstract: The main goal of this paper is to analyse the relationship between migration to the urban settlements and practical communication skills of town dwellers in late medieval Poland. The forms of maintaining bounds by migrants with their former place of

* Instytut Historyczny, Uniwersytet Warszawski, Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa, abartoszewicz@uw.edu.pl, nr ORCID: 0000-0002-5282-2933.

residence are also considered. These problems will be investigated through the intermediary of various types of sources: at first – of last wills and testaments as well as records of donations made for relatives and for ecclesiastical institutions in migrants' places of origin.

Słowa kluczowe: migracje, miasto, XV w., Królestwo Polskie

Keywords: migration, town, the 15th century, Kingdom of Poland

W maju 1501 r. został spisany akt ostatniej woli bogatej mieszczeni krakowskiej Małgorzaty Czipszerowej. Stanowi on swego rodzaju podsumowanie życia Małgorzaty¹ – dwukrotnej wdowy (najpierw żony burmistrza i rajcy Mikołaja Zalcza, a następnie Stanisława Czipsera), w momencie spisywania testamentu żony kuśnierza Jana Łowicza². Wśród licznych zapisów na rzecz męża i dzieci z trzech małżeństw można odnaleźć jeden dotyczący syna z pierwszego małżeństwa, który opuścił rodzinny Kraków: „alter filius ipsius Zalcz [...] nunc est absens nec scitur si vivit”.

Stwierdzenie „nunc est absens nec scitur si vivit” – „nie wiadomo, czy żyje”, a także kolejne dyspozycje testatorki sformułowane są w trybie warunkowym: najpierw „si vivit” – tu następuje informacja o należnej mu

¹ Testament Małgorzaty został wpisany do Liber testamentorum, Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANK), Akta miasta Krakowa, sygn. 29/33/0/1.4.9/772, s. 165–166. O testamentach jako źródle pozwalającym badać przeżycia i mentalność osób wyrażających ostatnią wolę zob. W. Chorążyczewski, A. Rosa, *Egodokumenty – egodokumentalność – analiza egodokumentu – spuścizna egodokumentalna*, w: *Egodokumenty. Tradycje historiograficzne i perspektywy badawcze*, red. W. Chorążyczewski, A. Pacevičius, S. Roszak, Toruń 2015, s. 7–21; tam wcześniejsza literatura przedmiotu. Podsumowanie stanu badań nad testamentami mieszczan krakowskich: J. Wymułek, *Testamenty mieszczan krakowskich (XIV–XV w.)*, Warszawa 2015 oraz idem, *Katalog testamentów z krakowskich ksiąg miejskich do 1550 r.*, Warszawa 2017 (*Katalogi testamentów mieszkańców miast z terenów Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego do 1795 r.*, t. 6).

² Informacje o rodzinie Czipszerów można znaleźć w artykule Mieczysława Niwińskiego *Z dziejów rodziny Cypserów*, „Rocznik Krakowski” 1938, t. 30, s. 227–233. Por. też: M. Niwiński, *Cypser Stanisław*, w: *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PSB), t. 4, Kraków 1938, s. 129 oraz Z. Noga, *Krakowska rada miejska w XVI w. Studium o elicie władzy*, Kraków 2003, s. 305–306 i M. Starzyński, *Krakowska rada miejska w średniowieczu*, Kraków 2010, s. 282 (tu informacje o Mikołaju Zalczu).

części majątku ojca, następnie zaś: „si vero mortuus est, tunc sors sua reddat illi qui ius habuerit ad eandem et cui de forma iuris reddere debebit” („jeśli nie żyje, wówczas jego część przechodzi na tego, który do tego ma prawo i któremu to się należy z mocy prawa”). Ten fragment testamentu prowokuje różne pytania, w mniejszym lub większym stopniu związane z następstwami migracji. Trudno oczywiście rozstrzygnąć problemy odnoszące się do tego konkretnego przypadku: dlaczego Małgorzata nie wiedziała nic o losach swego syna? Dlaczego wyjechał? Co skłoniło ją do umieszczenia wymienionych wyżej sformułowań w testamencie? Wreszcie, czy nieobecny syn bądź jego spadkobiercy mieli realne szanse dowiedzieć się o należnym im spadku w Krakowie? Warto jednak potraktować te zagadnienia szerzej i zadać pytania na temat społecznych skutków migracji, biorąc pod uwagę przede wszystkim aspekty dotyczące komunikacji społecznej z jednej strony, a z drugiej, podejmując próbę badania związków emocjonalnych łączących migrantów z ich rodzinami i rodzinnymi miejscowościami³.

W literaturze przedmiotu niejednokrotnie już zwracano uwagę na testamenty jako źródło umożliwiające badanie pochodzenia i powiązań rodzinnych osób wyrażających ostatnią wolę. Źródło tym istotniejsze z uwagi na to, że przybysze do miasta stanowili relatywnie dużą grupę wśród testatorów. Według obliczeń Jakuba Wysmułka wśród XV-wiecznych testatorów krakowskich ponad jedną trzecią stanowili migranci, których przyjęto w Krakowie do prawa miejskiego. Badacze zwracali uwagę na dowody więzi łączących wyrażających ostatnią wolę z miejscem pochodzenia: zapisy dla krewnych i legaty dla kościołów znajdujących się w rodzinnych miejscowościach. Przykłady takie przytaczali m.in. Urszula Sowina i Kazimierz Pacuski w artykule poświęconym wartości testamentów w badaniach nad

³ Na temat problemów związanych z badaniem emocji i sposobami ich okazywania w społeczeństwie średniowiecznym m.in. B. H. Rosenwein, *Obawy o emocje w historii*, „Teksty Drugie” 2015, nr 1, s. 358–391. Z metodologicznego punktu widzenia podstawowe znaczenie ma przetłumaczona niedawno na język polski monografia tej autorki: eadem, *Wspólnoty emocjonalne we wczesnym średniowieczu*, Warszawa 2016, zwłaszcza s. 17–55.

migracjami⁴ i wspomniany już Wysmułek⁵. Podobne przykłady można znaleźć wśród testamentów uwierzytelnionych m.in. przed urzędami miejskimi Starej Warszawy⁶, Warty⁷ i Szadka⁸.

Nie ulega wątpliwości, że legaty na rzecz kościołów znajdujących się w rodzinnych miejscowościach świadczą o istnieniu więzi emocjonalnych, stanowią dowód pamięci i przywiązania. Szczególnie wyraźnie widzimy to w testamencie rajcy krakowskiego Pawła Bera, który podarował kościołowi w Głogowie, z którego pochodził, ornat i mszał, „aby te dwie rzeczy codziennie służyły dla pamięci i pocieszenia duszy moich rodziców i moich krewnych, których ciała tam spoczywają”⁹. Trzeba jednak pamiętać, że tak silna manifestacja uczuć wobec rodzinnych miejscowości stanowi wyjątek, a w testamentach migrantów znacznie częściej znajdują się wzmianki potwierdzające asymilację w aktualnym miejscu zamieszkania, której wyrazem były hojne legaty na rzecz miejscowych instytucji kościelnych¹⁰.

Trzeba zatem zainteresować się zapisami na rzecz krewnych oraz charakterem więzi i kontaktów między nimi a testatorami. Różnej wartości

⁴ U. Sowina, K. Pacuski, *Testamenty mieszczan krakowskich jako źródła do badań nad stronami rodzinnymi imigrantów w krakowskiej elicie władzy (przykład Jana z Reguł na Mazowszu)*, w: *Elita władzy miasta Krakowa i jej związki z miastami Europy w średniowieczu i epoce nowożytnej (do połowy XVII w.)*. Zbiór studiów, red. Z. Noga, Kraków 2011, s. 433–446.

⁵ J. Wysmułek, *Testamenty...*, s. 190–193.

⁶ Testament Andrzeja Młynka z zapisami na rzecz kościoła parafialnego w Żbikowie i Katarzyny córki Jana z Ożarowa (*filiastre sue*), 1508 r., Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Księgi miejskie Warszawa – Ekonomiczne, sygn. 1223/7.

⁷ Testament Elżbiety Gawłowej, żony burmistrza Jana Gawła z zapisem na rzecz braci z Wygiełzowa-Młodawina, 1486 r., AGAD, Księgi miejskie Warta, sygn. Warta 1, s. 69–71.

⁸ Legat Jana plebana z Łaska na odprawienie mszy za zmarłych z bractwa NMP w Szadku, 1456 r., AGAD, Księgi miejskie Szadek, sygn. Szadek 1, s. 137–138.

⁹ Cyt. za: J. Wysmułek, *Testamenty...*, s. 191.

¹⁰ Przykładem może być wspomniany już (por. przyp. 7) testament Elżbiety Gawłowej z hojnymi zapisami dla kościołów w Warcie. Podobnie: *Acta scabinalia Casimiriensia 1407–1427. Księga ławnicza kazimierska 1407–1427*, wyd. B. Wyrozumska, Kraków 1996, nr 324 (1408 r.); ANK, Akta miasta Krakowa, sygn. 29/33/0/1.4.1/428, s. 305 (1432 r.); *Księga sądowa miasta Kamionki w ziemi lubelskiej 1481–1559*, oprac. A. Sochacka, G. Jawor, Lublin 2009, nr 101 (1501 r.).

legaty na rzecz braci, sióstr, ich dzieci, czasem rodziców i wnuków mieszkających gdzieś indziej niż testator możemy spotkać w wielu testamentach. Nie zawsze jest możliwe stwierdzenie, jaki był kierunek migracji¹¹, ale tak czy inaczej chodzi o rodzinę mieszkającą w różnych miejscach, utrzymującą ze sobą kontakty. Często jednak trudno uznać tego rodzaju zapisy za dowód więzi emocjonalnych. W wielu wypadkach relacje między krewnymi mają zupełnie inny charakter i wynikają z tego, że testator nadal prowadził w rodzinnej miejscowości sprawy majątkowe¹². Możemy np. znaleźć przykłady przybyszy, którzy nie doprowadzili do końca procedur sprzedaży nieruchomości w swych rodzinnych miastach¹³ bądź otrzymali je w wyniku dziedziczenia¹⁴ czy wreszcie mieli świadomość, że jakiś majątek powinni w spadku otrzymać¹⁵.

Interesującym przykładem, pokazującym kontakty między migrantami a ich rodzinami, może być testament Stanisława Tarnowskiego, który przyjął prawo miejskie w Starej Warszawie 21 lipca 1521 r. i tego samego

¹¹ Zapis Stanisława Kaszela, mieszczanina plockiego, na rzecz siostry Katarzyny z Płońską, *Księga ławnicza miasta Płocka 1489–1517*, oprac. D. Poppe, Warszawa 1995, nr 60 (1495 r.). Podobne przypadki w: ibidem, nr 61 (1495 r.); ANK, Akta miasta Krakowa, sygn. 29/33/0/1.4.1/428, s. 125 (1419 r.).

¹² U. Sowina, K. Pacuski, op. cit., s. 434.

¹³ Jan Ożóg z Lanckorony, testator z Kazimierza, zeznał, że sprzedał swój dom w Lanckoronie (*nota bene* wnukowi), ale nie zdążył jeszcze odebrać od niego pełnej należności. ANK, Archiwum miasta Kazimierza pod Krakowem, sygn. 29/34/0/2.1.1/378, k. 249–250 (1495 r.). Podobnie: *Księga sądowa miasta Kamionki...*, nr 101 (1501 r., testament Tomasza, niegdyś obywatela Kocka). Szczególnym przypadkiem jest wpisany do akt kazimierskich testament Barbary Michałowej z Łańcuta zawierający wyłącznie dyspozycje dotyczące nieruchomości posiadanych przez testatorkę w Łańcutcie, ANK, Archiwum miasta Kazimierza pod Krakowem, sygn. 29/34/0/2.1.1/379, s. 47 (1510 r.).

¹⁴ Przykłady z Krakowa przytacza J. Wysmulek, *Testamenty...*, s. 192–193. Podobnie ANK, Akta miasta Krakowa, sygn. 29/33/0/1.4.9/772, s. 184–185 (Testament Anny Kletnerowej, 1511 r.).

¹⁵ ANK, Akta miasta Krakowa, sygn. 29/33/0/1.1.1/9, s. 98 (testament Szymona, pisarza lwowskiego, który oświadczył, że nie otrzymał od matki w Rymanowie należnej mu ojcowizny, 1502 r.). Edycja tego testamentu: B. Petrišak, *Newidomij l'vivskij miškij pisar Šimon z Rimanova i jogo zavit 1502 roku*, „Zapiski naukowe towarzystwa imeni Ševčenka” 2018, t. 271, s. 165–175.

dnia sporządził testament¹⁶. Tarnowski był synem Wawrzyńca, „sędziego ze Starej Nieszawy”, od semestru letniego 1505 r. studiował w Krakowie, gdzie na Wydziale Sztuk Wyzwolonych uzyskał stopień bakałarza w 1507 r.¹⁷, później zapewne kontynuował naukę na Wydziale Medycyny¹⁸. Około 1509 r. rozpoczął pracę jako pisarz żupy wielickiej, której opis został przez niego sporządzony¹⁹. Nie wiemy, kiedy Tarnowski zakończył pracę w Wieliczce, w 1521 r. spotykamy go natomiast w Starej Warszawie. Jego testament stanowi bardzo silną manifestację przywiązania do nowego miejsca zamieszkania (legat w wysokości 200 florenów na opłacenie lekarza leczącego chorych ubogich i uczniów ze Starej Warszawy, darowizna ksiąg „dandas consulibus ad pretorium”, hojne legaty na rzecz kościołów, kaplic, szpitali i duchownych warszawskich). Ponadto w testamencie znalazły się zapisy dla żony Anny i jej siostry Grety, prawdopodobnie córek rajcy warszawskiego Baltazara Burgholczera²⁰. Tarnowski pamiętał też o rodzicach, bracie, siostrze, jej mężu i synu. Zapis dla ojca i matki jest jedynym znajdującym się w testamencie śladem kontaktów Tarnowskiego z rodziną Nieszawą, której nazwa *nota bene* ani razu nie została w tym dokumencie wymieniona. O tym, że rodzice Tarnowskiego tam mieszkali także w latach 20. XVI w., wiemy z innych wzmianek źródłowych²¹. O bracie Stanisława Jakubie nic

¹⁶ AGAD, Księgi miejskie Warszawa – Ekonomiczne, sygn. 1223/11, k. 13–14; M. Gołąb, *Testament Stanisława Tarnowskiego, pisarza żup wielickich*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2011, R. 59, z. 2/3, s. 304–312. Wkrótce potem Tarnowski zmarł, ponieważ już 24 lipca przed radą warszawską wystąpili egzekutorzy testamentu, *Księga radziecka miasta Starej Warszawy*, t. 1: 1447–1527, wyd. A. Wolff, Wrocław 1963, nr 1430.

¹⁷ *Najstarsza księga promocji Wydziału Sztuk Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1402–1541*, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska, Warszawa 2011, nr 507/28.

¹⁸ Ponieważ był określany jako „medicus”, *Album civium Civitatis Antiquae Varsoviae. Księga przyjęć do prawa miejskiego Starej Warszawy 1506–1586*, oprac. A. Bartoszewicz, Warszawa 2000, s. 236; *Księga radziecka...*, nr 1435.

¹⁹ *Opis żup krakowskich z roku 1518*, oprac. A. Keckowa, A. Wolff, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1961, R. 9, z. 3.

²⁰ Wskazuje na to zgodność imion oraz zapis dla kaplicy ufundowanej przez Baltazara Burgholczera w kolegiacie św. Jana, J. Łukaszewicz, *Krótki opis historyczny kościołów parochialnych, kościółków, kaplic, klasztorów, szkółek parochialnych, szpitali i innych zakładów dobroczynnych w dawnej diecezji poznańskiej*, t. 3, Poznań 1863, s. 7.

²¹ *Księga radziecka...*, nr 1430, 1443.

nie wiadomo poza zapisem w testamencie, ich siostra Barbara była natomiast żoną Bartłomieja Rosego, obywatela Starej Warszawy pochodzącego z Torunia, który prawo miejskie przyjął w 1520 r.²² Prawdopodobne jest zatem, że oni właśnie mieli wpływ na decyzje migracyjne Stanisława, jego przybycie do Warszawy i małżeństwo z Anną Burgholczerówną. Nie możemy jednak pominąć jeszcze innej drogi nawiązywania przez Tarnowskiego znajomości z elitami władzy Starej Warszawy, mianowicie kontaktów handlowych bogatych mieszczan warszawskich z żupami małopolskimi. Nie zmienia to jednak tego, że między członkami tego swego rodzaju klanu skupionego wokół rodziny Burgholczerów istniały więzi, być może oparte w dużej mierze na interesach handlowych niż uczuciach, ale silne i trwałe. Z oczywistych względów nie mogły być budowane tylko na podstawie kontaktów osobistych i wypada w tym miejscu wskazać na pismo jako narzędzie kontaktów między migrantami a ich krewnymi. Problem w mniejszym stopniu dotyczy umiejętności w zakresie czytania i pisania, których posiadanie w wypadku należących do tej rodziny mężczyzn jest raczej oczywiste, a w wypadku kobiet dosyć prawdopodobne²³. Ciekawsze, ale i trudniejsze, jest pytanie, jaki charakter miała korespondencja i jakimi drogami była przekazywana adresatom. Jedynym śladem tempa obiegu informacji w tym gronie może być dokument zawierający zrzeczenie się spadku przez ojca Stanisława na rzecz zięcia Bartłomieja Rosego, wystawiony 5 września 1521 r. w Nieszawie i oblatowany nieco ponad miesiąc później (11 października) w księżdzie radzieckiej Starej Warszawy²⁴. Przypomnimy, że Tarnowski zmarł pod koniec lipca i wtedy rozpoczęto procedury związane z egzekucją jego testamentu. Przekazywanie wiadomości z Warszawy do Nieszawy trwałoby zatem kilka tygodni i chyba powinniśmy domyślać się w tym pośrednictwa kupców (furmanów) krążących między Prusami a Mazowszem.

Ślady korespondencji prowadzonej przez migrantów z ich rodzinami nie są zbyt liczne, prawdopodobnie ze względu na charakter źródła. Jednym

²² *Album civium Civitatis Antiquae Varsoviae...*, nr 224.

²³ A. Bartoszewicz, *Kobieta a pismo w miastach późnośredniowiecznej Polski*, w: *Per mulierem... Kobieta w dawnej Polsce w średniowieczu i dobie staropolskiej*, red. K. Justyniar-ska-Chojak, S. Konarska-Zimnicka, Warszawa 2012, s. 117–126.

²⁴ *Księga radziecka...*, nr 1443.

z nich jest znajdująca się w archiwum w Bardiowie korespondencja malarza Teofila Stancla, który krążąc między Lewoczą, Bieczem, Jarosławiem, Jasłem i Lwowem, pisywał listy do swej młodszej siostry i szwagra (*nota bene* bardziowskiego pisarza miejskiego). Dodajmy, że tematem korespondencji była m.in. sprawa spadku po zmarłej starszej siostrze Stancla²⁵. Można znaleźć także inne wzmianki źródłowe potwierdzające wiedzę migrantów o tym, co dzieje się w ich rodzinnych miastach, umożliwiającą im dochodzenie praw spadkowych. Przykładem może być pochodzący z Koszyc Mikołaj Knoll, który opuścił rodzinne miasto najpóźniej w 1437 r. (data immatrykulacji na Uniwersytecie w Krakowie). Po zakończeniu studiów pracował jako pisarz miejski w mołdawskim Serecie, a od 1444 r. we Lwowie. W 1445 r. ubiegał się o należny mu spadek w Koszycach²⁶. Wykształcenie i kontakty zawodowe Knolla stanowią czynniki, które trzeba szczególnie podkreślić jako narzędzie dające mu możliwości zdobycia potrzebnych informacji.

Wiemy, że migranci, stali i okresowi, podejmowali też próby uzyskiwania wiadomości za pośrednictwem rad miejskich. Zachował się m.in. piśniany w 1485 r. z Koszyc list syna Piotra i Anny Syndermanów z Krakowa, Andrzeja, który prosi rajców krakowskich o wiadomości o swej rodzinie, jednocześnie przekazując zwięzłą, acz treściwą informację o sobie: mieszka w Koszycach, ożenił się, wraz z żoną mieli pięcioro dzieci, z których dwoje zmarło²⁷. List miał dostarczyć do Krakowa, a potem przywieźć odpowiedź,

²⁵ J. Ross, *Wędrowki malarza Teofila Stancla*, „Małopolskie Studia Historyczne” 1959, R. 2, z. 2/3, s. 98–105. Por. też: R. Róg, *Stancel (Stancel, Stencel) Teofil (zm. po 4 XI 1530) malarz*, w: PSB, t. 41, Warszawa–Kraków 2002, s. 518–519; S. A. Sroka, *Sredniowieczny Bardiów i jego kontakty z Małopolską*, Kraków 2010, s. 202–203. W listopadzie 1530 r. rada miasta Jarosławia informowała rajców bardziowskich o upoważnieniu udzielonym przez Teofila Stancla Feliksowi z Biecza w sprawach związanych z podziałem majątku po zmarłej siostrze Małgorzacie, *Dokumenty polskie z archiwów dawnego Królestwa Węgier*, t. 5: (*dokumenty z lat 1521–1530*), Kraków 2012, nr 1195.

²⁶ I. Caproș, *Students from Košice at foreign Universities before and during the Reformation Period in Town*, Kiel 2013, s. 261; B. Petrišak, „Měs'kě pisarě Lvova drugod polovini XIV–XVI st. Prosopografěčne doslědženná”, Lvěv 2010, mps pracy doktorskiej, Uniwersytet im. Iwana Franka, s. 265; *Akta odnoszące się do stosunków handlowych Polski z Węgrami, głównie z archiwum koszyckiego z lat 1354–1505*, wyd. S. Kutrzeba, „Archiwum Komisji Historycznej” 1902, t. 9, nr 17–18.

²⁷ *Akta odnoszące się do stosunków handlowych...*, nr 61.

sługa Andrzeja, Jerzy. Trudno powiedzieć, czy został wysłany do Krakowa tylko w tym celu. Widoczne jest jednak, że Andrzej Synderman w momencie, kiedy odczuł – po latach – potrzebę dowiedzenia się, co słychać w rodzinnym mieście, miał środki, narzędzia i umiejętności, aby stosowną wiedzę zdobyć.

Godnym uwagi zagadnieniem jest także wykorzystywanie przez migrantów i ich krewnych posiadanych informacji w celu uzyskania części spadku należnej prawem dziedziczenia. Jest to tym istotniejsze, że wzmianki źródłowe świadczą o tym, że wokół spraw związanych zarówno z prawami migrantów do dziedzicznego majątku, jak i z prawami krewnych do majątku zgromadzonego przez migrantów, narastały liczne konflikty.

Powróćmy jeszcze raz do zapisów znajdujących się w testamencie Stanisława Tarnowskiego, który przedmioty dziedziczone zgodnie z prawem w linii męskiej, hergewet²⁸, przekazał Bartłomiejowi Rosemu, swemu szwagrowi²⁹. Dodajmy przy tym, że zapis na rzecz brata Stanisława, Jakuba, zapewne nieobecnego w Warszawie, jest znacznie skromniejszy niż na rzecz siostry i powinowatych mieszkających w Warszawie. Stwierdzenie, że testamenty niejako z samej swej istoty naruszały zawarte w Zwierciadle Saskim normy dziedziczenia, nie będzie niczym nowym³⁰, a klauzula wykluczająca krewnych ze spadkobrania była bardzo częstym elementem formularza aktów ostatniej woli³¹. Jeszcze częściej występowała w tzw. zapisach na przeżycie, czyli wzajemnych zapisach całości majątku, sporządzanych przez małżonków³², czasami tylko zawierających dodatkowe dyspozycje, niedotyczące

²⁸ P. Suski, *Spory wokół gerady i hergewetu w polskim miejskim prawie spadkowym w XVI w.*, w: *Prawo blisko człowieka. Z dziejów prawa rodzinnego i spadkowego. Materiały konferencji zorganizowanej przez Sekcję Historii Państwa i Prawa Towarzystwa Biblioteki Słuchaczy Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 7–8 marca 2007 r.*, red. M. Mikuła, Kraków 2008, s. 165–175.

²⁹ AGAD, Księgi miejskie Warszawa – Ekonomiczne, sygn. 1223/11, k. 13v.

³⁰ Więcej na ten temat J. Wyszumłek, *Testamenty...*, s. 53–60.

³¹ Np. ANK, Akta miasta Krakowa, sygn. 29/33/0/1.4.1/428, s. 161 (1421 r.); sygn. 29/34/0/2.1.1/379, s. 98 (1502 r.); *Acta scabinalia Casimiriensia...*, nr 3217 (1427 r.).

³² Np. *Księga ławnicza miasta Płocka...*, nr 10 (1489 r.), 55 (1495 r.); *Acta scabinalia Casimiriensia...*, nr 2503 (1422 r.), 2630, 2642, 2660 (1423 r.).

obojga głównych zainteresowanych. Mogły to być legaty pobożne³³, a także zapisy na rzecz dzieci³⁴ czy dalszych krewnych, którym przekazywano często przedmioty zaliczane przez prawo zwyczajowe do hergewetu bądź gerady, przede wszystkim ubrania, a w wypadku mężczyzn także broń³⁵.

Trzeba w tym miejscu zauważyć, że krewni testatorów-migrantów na ogół nie mieli możliwości wyrażenia zgody na treść ostatniej woli bądź sprzeciwu wobec niej w momencie, gdy była sporządzana. Można wprawdzie sądzić, że obecność krewnych przy spisywaniu takiego aktu była wymagana przez urzędy jako potwierdzenie akceptacji postanowień testatorów³⁶, często naruszających normy prawa zwyczajowego, jednak dotyczyło to przede wszystkim ludzi znajdujących się w danym momencie na miejscu. W związku z tym zapisy wykluczające z dziedziczenia krewnych – z różnych przyczyn nieobecnych przy sporządzaniu testamentu – były w wielu wypadkach zaskarżane po śmierci testatora. Sprawy tego rodzaju toczyły się przed sądami miejskimi, stanowiły też przedmiot apelacji do sądów wyższych prawa niemieckiego³⁷. Warto przy tym zauważyć, że wśród

³³ Np. *Acta scabinalia Casimiriensia...*, nr 2115 (1419 r.), 2322 (1420 r.), 2660 (1423 r.), 2927 (1425 r.); ANK, Archiwum miasta Kazimierza pod Krakowem, sygn. 29/34/0/2.2.1/451, s. 19–20; *Księgi wójtowsko-ławnicze miasta Lublina z XV w.*, wyd. G. Jawor, M. Kołacz-Chmiel, A. Sochacka, Lublin 2012, nr 785–786 (1469 r.); AGAD, Księgi miejskie Szadek, sygn. Szadek 1, s. 326 (1466 r.), 364 (1469 r.), 431 (1475 r.), 491–496, 498 (1483 r.), 553 (1488 r.).

³⁴ Np. ANK, Archiwum miasta Kazimierza pod Krakowem, sygn. 29/34/0/2.1.1/376, s. 409–410 (1425 r.); AGAD, Księgi miejskie Szadek, sygn. Szadek 1, s. 376–377 (1471 r.); ANK, Oddział w Bochni, Akta miasta Bochni, Archiwum Staropolskie Bochni, sygn. 30/1/0/2.1/11, s. 74–75 (1521 r.).

³⁵ *Księga ławnicza miasta Płocka...*, nr 26 (1493 r.), 142, 143, 145 (1501 r.); *Księgi wójtowsko-ławnicze miasta Lublina...*, nr 1095 (1471 r.).

³⁶ A. Bartoszewicz, *Mowa, gest, pismo. Relacje między kulturą żywego słowa a kulturą pisma w świetle zapisów z ksiąg sądowych późnośredniowiecznych miast polskich*, „Kwartalnik Historyczny” 2017, R. 124, nr 2, s. 224–225; por. też zapisy wzajemne zawierające formułę „sine omni impedimento omnium amicorum” czy „sine quavis contradictione amicorum suorum omnium”, m.in. *Acta scabinalia Casimiriensia...*, nr 1497, 1498 (1413 r.).

³⁷ *Decreta iuris supremi Magdeburgensis castri Cracoviensis. Rechtssprüche des Oberhofs des deutschen Rechts auf der Burg zu Krakau*, Bd. 1: 1456–1481, Bd. 2: 1481–1511, hrsg. L. Łysiak, K. Nehlsen von Stryk, Frankfurt am Main 1995–1997, passim; *Księgi wójtowsko-ławnicze miasta Lublina...*, nr 1625 (1475 r.).

zaskarżających postanowienia o wykluczeniu krewnych ze spadkobrania (bądź ograniczeniu praw do niego) stosunkowo często spotykamy osoby przybyłe spoza danego ośrodka. Z jednej strony są to krewni przybyszy do miasta, z drugiej – o należny im w mieście majątek upominali się ci, którzy je opuścili. Często podważenie postanowień osób wyrażających ostatnią wolę było skuteczne. Elżbieta, żona postrzygacza z Torunia, wywalczyła przed sądem 12 kop groszy spadku po swej babce, Helenie, żonie Macieja Białego z Płocka, podczas gdy pierwotny zapis wzajemny przyznawał matce Elżbiety 40 groszy i odzież³⁸. W Płocku o swoje prawa do spadku po wujecznej siostrze upominała się również mieszcanka z Brześcia Kujawskiego, Małgorzata Sobiepanowa³⁹. W tym mieście toczył się także proces o spadek po Annie z Kręckowa w powiecie sierpeckim, żonie płoczanina Stanisława Czoka, która trzy lata wcześniej dokonała wraz z mężem zapisu wzajemnego. Uwzględniła w nim prawa krewnych do jej udziału w rodzinnej wsi⁴⁰, ale i tak przed ławą płocką pojawili się po śmierci Anny inni jej krewni mieszkający we wsiach Umienino w powiecie bielskim i Chalin w ziemi dobrzyńskiej⁴¹. Dodajmy jeszcze, że w tym procesie pełnomocnikiem sądowym męża Anny Stanisława był Jan Kulan z Bielska, a sam Stanisław kilkanaście lat później wystąpił jako mieszkaniec Gębina, miasteczka położonego ok. 20 km od Płocka⁴². Podobna odległość dzieli to miasto od Bielska i Umienina. Kręckowo znajduje się ok. 30 km od Płocka, podobnie Chalin. Zdarzało się jednak, że o należny im majątek upominali się krewni pochodzący z nieco dalszych stron. Tak było w wypadku mieszcanki lubelskiej Anastazji Handzlowej, która musiała podzielić się majątkiem z braćmi zmarłego męża, Stanisławem i Janem z Domaradza, wsi położonej ok. 160 km na południe od Lublina⁴³.

³⁸ *Księga ławnicza miasta Płocka...*, nr 145 (1501 r.), 285 (1508 r.).

³⁹ *Ibidem*, nr 225 (1506 r.).

⁴⁰ Ponadto otrzymali jeszcze dwie kopy groszy; *ibidem*, nr 143 (1504 r.).

⁴¹ *Ibidem*, nr 205.

⁴² *Ibidem*, nr 553 (1518 r.).

⁴³ *Księgi wójtowsko-ławnicze miasta Lublina...*, nr 1568 (1475 r.).

Przytoczone zapiski, jak i wiele innych wzmianek źródłowych, pokazują (i potwierdzają opisywaną w literaturze przedmiotu)⁴⁴ ogromną ruchliwość ludzi przemieszczających się między sąsiadującymi ze sobą miastami i miasteczkami oraz ich wiejskim zapleczem. W wypadku takich migracji wiedzę o nieobecnych krewnych można było raczej bez trudu pozyskać podczas osobistych spotkań, na targach, jarmarkach czy odpustach. Schyłek średniowiecza przyniósł jednak próby utrwalania tego rodzaju informacji na piśmie także w środowiskach małomiasteczkowych i wiejskich.

Jednym z nielicznych źródeł pozwalających wniknąć w mechanizm utrwalania i przekazywania informacji o migrantach⁴⁵ jest zapiska zanotowana w 1518 r. w księdze ławniczej Starej Warszawy. Jej treść stanowi przepisany *de verbo ad verbum* dokument wystawiony trzy lata wcześniej przez opata klasztoru kanoników regularnych z Czerwińska przedstawiony przez jedną ze stron w procesie o spadek po zamożnej mieszczce warszawskiej Marcie Serafinównie⁴⁶. W dokumencie znajduje się zeznanie uczynione w obecności opata i świadków przez Grzymka z Wilkowuj (Wilkowiec Opacki), sołtysa w Domostławiu, wsi należącej do klasztoru w Czerwińsku. Zeznanie zostało dokonane na łożu śmierci i dotyczyło historii rodziny. Dokument jest dosyć długi, ponieważ Grzymek miał ośmioro dzieci, które dożyły wieku dorosłego. Jeden z synów, Piotr, ożenił się w Kaliszu i jak to zapisano w zeznaniu: „mówią (»dicunt«), że tam zmarł”⁴⁷. Kolejny syn, Paweł, przez jakiś czas zarządzał odziedziczoną częścią sołectwa, a potem wyjechał z żoną i dziećmi do Malborka, natomiast trzeci z potomków, Hieronim, ożenił się z córką kmiecia, popadł w biedę i zmarł bezpotomnie. Najstarsza córka, Katarzyna, wyszła za mąż za mieszczanina z Pułtuska,

⁴⁴ Ostatnio na ten temat K. Mrozowski, *Przestrzeń i obywatele Starej Warszawy od schyłku XV w. do 1569 r.*, Warszawa 2020, s. 255–316; tam obfita literatura przedmiotu.

⁴⁵ Postulat badań nad zasięgiem migracji z poszczególnych ośrodków stawia m.in. E. Wólkiewicz, *Migracje do miast średniowiecznych w świetle ksiąg przyjęć do prawa miejskiego*, w: *Miasto czyni wolnym. W 790. rocznicę lokacji Opola*, red. A. Pobóg-Lenartowicz, Opole 2008, s. 52.

⁴⁶ *Księga ławnicza Starej Warszawy z lat 1511–1524*, wyd. M. T. Radomski, w: *Księgi ławnicze Starej Warszawy z lat 1453–1535*, red. nauk. A. Bartoszewicz, Warszawa 2020, nr 2954. Kolejna zapiska związana z tą sprawą; ibidem, nr 3138 (1519 r.).

⁴⁷ Ibidem, nr 2954.

a po jego śmierci poślubiła mieszczanina ze Starej Warszawy. Kolejna córka, Anna, zmarła w panieństwie, Dorota wyszła natomiast za mąż za Floriana ze wsi Pomaski, koło Makowa, mieszczanina makowskiego, i „więcej o niej nic pewnego nie wiadomo”⁴⁸. Czwarta córka, Ofka, była najpierw żoną mieszczanina z Makowa, a potem wyszła za mąż za mieszkańca Pułtusza, z którym przeniósł się do Wilkowuj, do majątku rodziców. Barbara, najmłodsza z córek, wyszła za mąż za szlachcica Piotra „de Krzyszczyky”, który w posagu otrzymał sołectwo w Domosławiu. Spośród jej czworga dzieci syn Mikołaj wyjechał na Litwę „i nic pewnego o nim nie wiadomo”⁴⁹, córka Dorota trafiła do Warszawy, do krewnej Marty Serafinówny, a sama Barbara po śmierci męża przeniósł się do Pułtusza.

Informacje zawarte w dokumencie opata z Czerwińska stanowią drobny przyczynek do badania strefy wpływów Makowa (ok. 30 km od Domosławia) i Pułtusza (ok. 14 km), w jakimś stopniu także Warszawy (ok. 60 km). Warto jednak zwrócić uwagę na wzmianki o małżeństwie zawartym w Kaliszu, wyjeździe do Malborka czy na Litwę. Następstwem tego było zerwanie kontaktów z rodziną miejscowości i rodziną. Podjęta przez sołtysa z Domosławia decyzja o utrwaleniu na piśmie informacji o rodzinie chyba nie przyniosła żadnych poważniejszych następstw, jeśli chodzi o wiedzę genealogiczną i wzajemne kontakty. Miała natomiast skutki prawne, ponieważ dokument opata stał się dowodem w procesie toczonym przed warszawską ławą⁵⁰.

Zachowany materiał źródłowy przynosi też informacje o próbach nawiązywania zerwanych kontaktów, najczęściej za pośrednictwem urzędów miejskich. Za ich pośrednictwem dochodzono praw do dziedziczonego majątku⁵¹. Dokumenty i listy wystawione przy tej okazji przez władze

⁴⁸ „[...] quam dicunt esse mortuam, de prole nichil certi narrare potuerunt [...]”, *ibidem*.

⁴⁹ „[...] de quo nichil certi narrator [...]”, *ibidem*.

⁵⁰ Strona przeciwna jednak protestowała przeciwko przyjęciu dokumentu opata „ex eo quod sunt [littere] monachales”, *ibidem*, nr 3138 (1519 r.).

⁵¹ *Akta odnoszące się do stosunków handlowych...*, nr 75 (1496 r., rajcy krakowscy proszą władze miejskie Koszyc, aby pomogły Andrzejowi trębaczowi królewskiemu w uzyskaniu spadku po zmarłym bracie), podobnie *ibidem*, nr 17–18 (1445 r.).

miejskie⁵² stanowiły zarazem rodzaj dokumentów potwierdzających tożsamość migranta upominającego się o spadek. Ci, którzy nie posługiwali się takimi środkami dowodowymi, byli w o wiele gorszej sytuacji i mogli tylko liczyć, że zostaną rozpoznani przez krewnych i sąsiadów. Nie zawsze jednak kończyło się to pomyślnie, m.in. niejaki Michał bezskutecznie próbował udowodnić przed ławą radziejowską, że jest bratem Jakuba, syna zmarłego Janusza Gomoli⁵³.

Uwagi końcowe

Przytoczone wyżej badania mają charakter sondażowy i są oparte na analizie pojedynczych przypadków. Dowodzą, że testamenty, wzajemne zapisy małżonków i wszelkiego rodzaju protokoły spraw związanych z dziedziczeniem majątku wpisane do akt miejskich przynoszą interesujący materiał, dotyczący przede wszystkim społecznych skutków migracji, i mogą być cennym uzupełnieniem zapisek w księgach przyjęć do prawa miejskiego. Nie ulega wątpliwości, że źródła dotyczące dziedziczenia potwierdzają bardzo dużą ruchliwość między miastami, także bardzo małymi, a ich wiejskim zapleczem (strefą wpływów). Widoczne jest też, że losy migrantów przenoszących się do miejscowości położonych w promieniu do ok. 60 km od rodzinnej miejscowości były dobrze znane ich krewnym, którzy w wielu wypadkach konsekwentnie dochodzili swoich praw związanych z dziedziczeniem majątku. Z drugiej strony migranci często starali się uwzględnić prawa swych krewnych, m.in. do gerady i hergewetu. W badanym okresie (druga połowa XV w.–pierwsze dekady XVI w.) migracja do bardziej oddalonych ośrodków, w wypadku mieszkańców wsi i małych miasteczek, mogła, ale nie musiała, oznaczać zerwanie więzi rodzinnych i ustanie rodzaju kontaktów.

⁵² Dokumenty zawierające potwierdzenie pokrewieństwa między zmarłym a ubiegającym się o spadek po nim, m.in. *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski*, t. 11, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jasiński, T. Jurek, I. Skierska, Poznań 1999, nr 1798 (ok. 1400 r.), 1804 (ok. 1400 r.), 1847 (1405 r.); ANK, Akta miasta Krakowa, sygn. 29/33/0/1.1.1/8, s. 186 (1465 r.).

⁵³ AGAD, Księgi miejskie Radziejów, sygn. Radziejów 1, k. 3–4v. (1441 r.).

Inaczej wyglądało to w przypadku migracji ludzi posługujących się pismem jako narzędziem pracy i komunikacji, których zmiany miejsca zamieszkania często miały zresztą charakter mniej bądź bardziej okresowy („ludzie wiedzy”, kupcy). Ta grupa migrantów utrzymywała kontakty ze swymi rodzinami, w razie ich zerwania starała się je ponownie nawiązać. Wydaje się przy tym, że sprawy dziedziczenia majątku były jednym z tematów korespondencji, a być może także jednym z jej motywów. Trzeba jednak podkreślić, że zjawisko to możemy obserwować jednak dopiero w materiale źródłowym pojawiającym się od drugiej połowy XV w., co jest dosyć oczywiste, biorąc pod uwagę następujący w tym czasie w polskich miastach dynamiczny wzrost liczby osób mających na co dzień do czynienia z pismem.

Znacznie trudniej dopatrzeć się w zachowanym materiale źródłowym więzi emocjonalnych łączących migrantów z ich krewnymi czy rodzinnymi miejscowościami. Wzmianki świadczące bezpośrednio o takich więziach pojawiają się rzadko. Na ogół zapisy na rzecz krewnych mieszkających w innym miejscu niż osoba migrująca są o wiele skromniejsze niż zapisy dla osób i instytucji związanych z celem migracji. Często dotyczą majątku pozostawionego w dawnym miejscu zamieszkania, w wielu wypadkach stanowią wypełnienie wymogów prawa zwyczajowego dotyczącego dziedziczenia.

